

## BLANKA GUL-OLSZEWSKA

ur. 1938; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Opatów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Opatów, II wojna światowa, Żydzi, getto, domy żydowskie

### Wspomnienia w wojennego Opatowa

Ja nie miałam w rodzinie Żydów, ale w mojej pamięci jest ewakuacja getta żydowskiego miasteczka Opatów, w którym się w czasie wojny znalazłam, tam mieszkał mój dziadek. I ponieważ, na szczęście czy nieszczęście, mam bardzo głęboką pamięć, pamiętam właściwie historie i obrazki, które się działy, to oczywiście są fragmentaryczne zapisy w pamięci, kiedy miałam dwa i pół roku.

Niedawno byłam w tymże Opatowie na zaproszenie starosty, w związku z otwarciem tam Muzeum Geodezji i Kartografii, dlatego, że urząd ziemski po wojnie organizował mój ojciec, który z tamtych stron pochodził. Mój ojciec był też przez dwa i pół miesiąca starostą Opatowa z nadania rządu londyńskiego. Potem, kiedy Opatów już był wyzwolony, później dużo niż Lublin, kiedy już w Lublinie działał rząd PKWN-u, tam starostą został niejaki pan Kaczor, któremu moja mama pomagała pisać przemówienia, a ojciec mój został w tym Opatowie jako szef urzędu ziemskiego. Byliśmy tam do roku [19]48, do tego sławnego referendum, kiedy tam trzy pytania były postawione i hasło: trzy razy tak to polski znak, co oczywiście pamiętam, rozmowy zza ściany na ten temat też.

Historię Żydów pamiętam z czasu okupacji. Z krótkiego pobytu w przedszkolu u zakonnic, gdzie zobaczyłam kilka scenek, uciekając z tego przedszkola, bardzo nie lubiłam tam chodzić. Wędrując między takimi zaułkami, korytarzykami, pomiędzy stodołami, bo Opatów nie jest wielkim miasteczkiem, trafiałam na pewne scenki, które mnie zafascynowały swoją niezwykłością. I wytłumaczenie tych scenek dostałam właśnie dwa miesiące temu, będąc w tym Opatowie na otwarciu Muzeum Geodezji i Kartografii, której to wystawie towarzyszył wernisaż obrazów malowanych przez Żyda wysiedlonego z Opatowa, obecnie osiemdziesięcioletniego, który wyjechał z Opatowa jeszcze przed wojną i z nostalgii ten Opatów malował. Ten wernisaż malarstwa [odbył się] w obecności tego staruszka Żyda i jego córki, która zajmuje się podobną działalnością jak państwo, ale w Stanach Zjednoczonych. Zresztą kupiłam ich książkę, bardzo ciekawa historia, z reprodukcjami tych obrazów, w tej książce

znalazłam wytłumaczenie, ale nie tylko w książce, w spotkaniach z mieszkańcami tegoż Opatowa w wieku tego pana. Między innymi był, niestety nie pamiętam nazwiska, profesor fizyk, jeden z twórców teorii kwantowej, który przyjechał umrzeć do Polski. Tam go też poznałam. Przyjechał w asyście swoich asystentek, dawnych uczennic, też starych pań profesor.

Pamiętam ewakuację Żydów z getta. Nie chcę wchodzić w obrazki, które dotyczyły też Żydów, na przykład przechowywanego na zapleczu tegoż przedszkola dziecka żydowskiego, które odkryłam i mnie fascynowało przez długo, bo myślałam, że to jest jakiś królewicz. Był to ociemniały chłopiec w czapeczce haftowanej złotem, którą wzięłam za koronę. I mnie przegoniono z tego podwórka. To już było po ewakuacji Żydów tuż, ale w tym domu przechowywano to dziecko. I dowiedziałam się, kto to był. Ten chłopiec został ocalony przez ludzi tam mieszkających i potem wyjechał do Izraela, po tych kieleckich wypadkach, po pogromie kieleckim. Bezpośrednio po wojnie pamiętam domy żydowskie, pamiętam kirkut, pamiętam jeszcze Żydów, niewielu Żydów, którzy powracali tam do swoich domów. A potem z opowieści o tych czasach. Myśmy mieszkali też w domu pożydowskim i tam odkryliśmy z bratem moim cudowny strych, na którym były przedziwne buteleczki, szkatułki szklane, dla nas to takie laboratorium czarnoksiężskie. Teraz się dowiedziałam, że tam mieszkał aptekarz. Dużo takich historii, to są różne obrazki z wnętrza domów pożydowskich, z opowieści ludzi, z przeżywania Holokaustu przez opatowian.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-10, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"